



Sygn. akt III PSKP 4/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. L.

przeciwko G. Spółce z o.o. w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 24 lutego 2021 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 lipca 2018 r., sygn. akt III APa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w punktach I, III, IV i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

S. L. domagał się zasądzenia od G. Spółki z o.o. w P. określonych kwot tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, dodatki za pracę nocną, diet oraz „należności z tytułu nieopłaconych kosztów podróży służbowych”.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w O.: w pkt I. zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i nocne 1.889,26 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 21 kwietnia 2008 r. do zapłaty, w pkt II. oddalił powództwo w pozostałej części, w pkt III. odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej, w pkt IV. nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w O. 95 zł tytułem opłaty, w pkt V. wyrokowi w pkt I nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd ustalił między innymi, że powód był zatrudniony u strony pozwanej od 29 listopada 2006 r., a od 1 stycznia 2008 r. - pracował na stanowisku specjalisty ds. kontroli obiektów na obszarze województwa [...], [...] i [...]. Umowa o pracę łącząca strony została rozwiązana 11 czerwca 2011 r. w wyniku wypowiedzenia dokonanego przez pracodawcę. Powód wykonując obowiązki specjalisty ds. kontroli na obszarach województw: (...), (...), (...), zajmował się kontrolowaniem systemu ochrony, w tym pracowników ochrony, w obiektach podległych. Powód pracował w 3-osobowym zespole kontrolerów, któremu przewodził. Grupa kontrolna poruszała się po terenach kontroli samochodem służbowym. Powód nie posiadał prawa jazdy. Powód mieszka w N. i stamtąd wyruszał do pracy. Pracownicy grupy kontrolnej byli zabierani do miejsca docelowego (miejsca kontroli) przez P. W., który kierował samochodem służbowym. Po odbyciu kontroli grupa kontrolna udawała się do kolejnego miejsca inspekcji. Po zakończeniu wyznaczonych na dany dzień zadań grupa kontrolna zjeżdżała do centrali pozwanego pracodawcy. Stamtąd dopiero pracownicy udawali się do domów. Powód wyruszając do pracy, dostawał telefoniczne wskazówki odnośnie miejsca i sposobu kontroli od pracodawcy. Wówczas także omawiali szczegółowo plan czynności w danym dniu. Czas pracy powoda opisany jest w poleceniach wyjazdów, w których wymienione są poszczególne miejscowości z kontrolowanymi obiektami i godziny przyjazdu do nich, przy czym uwzględnione są także godziny wyjazdu powoda z N. – jego miejsca zamieszkania – i powrotu tam po skończonej pracy. Pracodawca za moment rozpoczęcia pracy przyjął bezpośrednie przystąpienie grupy powoda do kontroli obiektu w danej miejscowości. Jako godzinę zakończenia pracy także uważał moment zakończenia kontroli w danym miejscu. Nie uwzględniał natomiast do czasu pracy czasu przejazdów pomiędzy kontrolowanymi obiektami, a także

czasu dojazdu na pierwszą kontrolę z N. i powrotu po pracy do miejsca zamieszkania. Tak czas pracy powoda ewidencjonowany był w poleceniach wyjazdów i tak też czas pracy powoda określił Sąd I instancji (samo tylko przeprowadzanie kontroli), który uznał też, że powoda obowiązywał system równoważnego czasu pracy, przyjmując 12-godzinną normę dobową. Biegły z dziedziny księgowości opracował opinię na okoliczność należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i nocnych, przyjmując zgodnie z poleceniem Sądu, następujące założenia: godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy w danym dniu - to godziny wskazane w poleceniach wyjazdów służbowych, jako godziny przyjazdu do miejsca kontroli i wyjazdu z tego miejsca, w przypadkach wątpliwych – przyjazdów do miejscowości oraz przejazdów przez miejscowości niestanowiące miejsc kontroli należy wziąć pod uwagę dane z ewidencji czasu pracy, które winny stanowić materiał źródłowy również w przypadkach, w których figuruje w nich wielkości wyższe (dłuższy czas pracy) niż w poleceniach wyjazdów służbowych. W oparciu o te założenia biegły wyliczył, że na podstawie normy dobowej 12-godzinnej (oświadczenie tej treści powód podpisał 29 listopada 2006 r.) S. L. powinien otrzymać 5.841,05 zł tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe wraz z dodatkami oraz 287,61 zł tytułem dodatku za pracę nocną, natomiast otrzymał 4.239,40 zł; różnica wynosi 1.889,26 zł. Przez cały okres zatrudnienia powód, oprócz kwoty 4.239,40 zł, otrzymywał jedynie wynagrodzenie zasadnicze.

W wyroku z dnia 23 lipca 2018 r., sygn. akt III APa (...), Sąd Apelacyjny w (...) – w sprawie z powództwa S. L. przeciwko G. Spółce z o.o. w P. – zmienił zaskarżony apelacją powoda wyrok Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. z dnia 13 marca 2017 r., sygn. akt V P (...), w punkcie II w ten sposób, że zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda dalszą kwotę 26.021,99 zł z ustawowymi odsetkami od 21 kwietnia 2008 roku do dnia zapłaty (pkt I.); dalej idącą apelację oddalił (pkt II.); zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (pkt III.); zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 850 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (pkt IV).

Sąd drugiej instancji na podstawie art. 242 k.p.c. pominął wniosek pozwanego o przesłuchanie biegłego J. B., ze względu na jego zaawansowany wiek i stan zdrowia uniemożliwiający mu wyjazdy poza miejsce zamieszkania. Ponadto przesłuchanie biegłego nie było konieczne, gdyż jego opinia sporządzona jest w sposób przejrzysty, zgodnie z poleceniem Sądu i nie wymaga dodatkowych wyjaśnień, zwłaszcza że w sprawie chodzi o samą zasadę rozliczania czasu pracy powoda, co należy do Sądu, a nie do biegłego. Zadaniem biegłego, było tylko obliczenie na podstawie przedłożonych poleceń wyjazdów służbowych, niepodważonych przez strony, czasu pracy powoda (w tym ilości godzin nadliczbowych i pracy w porze nocnej) i jego wynagrodzenia.

Według Sądu Apelacyjnego czas pracy powoda liczy się już od momentu wyjazdu z domu i także należy do niego uwzględnić czas przemieszczania się pomiędzy kontrolowanymi placówkami handlowymi. Czas dojazdu do miejsca faktycznego wykonywania pracy przez powoda (rozpoczęcia kontroli) i zakończenia ostatniej kontroli w dniu jest jego czasem pracy. Ten sposób liczenia czasu pracy spowodowany jest charakterem pracy powoda, który polega na wykonywaniu codziennie określonych zadań w różnych obiektach położonych w innych miejscowościach. Powód musiał nie tylko przemieszczać się codziennie z miejsca zamieszkania do miejsca kontroli i z powrotem, ale także poruszał się w trakcie pracy między różnymi miejscowościami. Na podstawie art. 128 § 1 k.p. czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Powód nie świadczył pracy w zakładzie pracy (w siedzibie pracodawcy), lecz ze względu na rodzaj pracy obowiązki pracownicze stale wykonywał w innych miejscach, wyznaczonych przez pracodawcę, tj. na obszarze kilku województw. Jego przemieszczania się w terenie nie można kwalifikować jako podróży służbowej („delegacji”), bowiem te wyjazdy nie miały charakteru sporadycznego (incydentalnego), lecz z natury rzeczy były wpisane w zakres jego czynności służbowych. Powód był pracownikiem mobilnym.

Sąd drugiej instancji uznał, że czas pracy pracownika mobilnego rozpoczyna się od wyjazdu z jego mieszkania w sytuacji, gdy pracodawca nie zorganizował dla niego żadnego miejsca, które mogłoby być traktowane jako zamiejscowa siedziba

pracodawcy (biuro) a praca polegała w całości na wykonywaniu zadań w placówkach handlowych, do których pracownik dojeżdżał samochodem z zajmowanego przez siebie mieszkania. W konsekwencji czasem pracy objęty jest w tym wypadku również powrót pracownika do mieszkania po wykonaniu zasadniczego zadania pracowniczego. W takiej sytuacji nie można twierdzić, że nie jest wliczany do czasu pracy, czas przejazdów pracownika świadczącego pracę w warunkach tak zwanej nietypowej podróży służbowej, w tym dojazd do pierwszego klienta a następnie przejazd od ostatniego klienta do mieszkania pracownika.

Według Sądu powód prowadził kontrole pracowników ochrony w obiektach handlowych. W sytuacji, gdy niezbędnym elementem świadczenia podstawowych zadań pracowniczych powoda były przejazdy po wyznaczonym obszarze kontroli, obejmujące dojazd do pierwszego miejsca ich wykonywania, przejazd pomiędzy nimi oraz powrót do domu, czas tych przejazdów podlegał zaliczeniu do jego czasu pracy w rozumieniu art. 128 § 1 k.p., zwłaszcza, że często jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej kontroli w danym dniu powód otrzymywał od przełożonego telefonicznie polecenia, wskazówki odnośnie sposobu wykonywania zadań pracowniczych i miejsca ich wykonywania. Konsultacje z pracodawcą (przełożonym) były możliwe, ponieważ w czasie dojazdu na miejsca kontroli S. L. nie prowadził samochodu. Oznacza to, że już z momentem opuszczenia domu pozostawał w dyspozycji pracodawcy. O istnieniu stanu dyspozycji decyduje rzeczywista możliwość i gotowość pracownika do świadczenia pracy na rzecz pracodawcy i jednocześnie istnienie po stronie pracodawcy możliwości kierowania jego pracą. Biegły sądowy na polecenie Sądu drugiej instancji opracował opinię, mając za podstawę ewidencję czasu pracy powoda uwidocznioną w poleceniach wyjazdów służbowych, której pozwany nie zakwestionował. Wynagrodzenie powoda obejmujące płacę zasadniczą, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i pracę w godzinach nocnych biegły obliczył zgodnie z przedstawionymi wyżej zasadami, tj. od momentu opuszczenia mieszkania przez powoda do godziny powrotu do N. po skończonej pracy. Sąd drugiej instancji przyjął 8-godzinny dzień pracy powoda. Powód, świadcząc pracę po ośmiu godzinach, pracował już w godzinach ponadwymiarowych (także w porze nocnej).

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu apelacji dotyczącego oddalenia przez Sąd pierwszej instancji roszczenia w zakresie poniesionych rzekomo przez powoda kosztów noclegów (usługi hotelowe) i wyżywienia w przypadku konieczności pozostania w miejscu kontroli do następnego dnia. Nie jest oczywistym, że za usługi hotelarskie i gastronomiczne całej grupy kontrolnej płacił powód z własnych pieniędzy. Tej okoliczności powód nie zdołał wykazać. Taka praktyka byłaby całkowicie dla powoda nieopłacana, a wręcz przekreślałaby sens i cel jego pracy, bo po sfinansowaniu z własnych środków ww. usług jego pensja nie wystarczałaby już na godną egzystencję. Prawdłowo Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że faktury VAT za usługi hotelowe i gastronomiczne wystawiane były na pracodawcę. Sąd drugiej instancji zasądził na rzecz powoda dalszą kwotę 26.021,99 zł tytułem wynagrodzenia za pracę, przyjmując na podstawie opinii biegłego, że powód w spornym okresie osiągnął wynagrodzenie w wysokości 27.911,25 zł przy 8-godzinnym dniu pracy.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego w jego pkt 1, 3 i 4 strona pozwana zaskarżyła skargą kasacyjną. Skargę oparto na obydwu podstawach kasacyjnych określonych w art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. W ramach podstawy materialnoprawnej (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) zarzucono naruszenie:

1. art. 481 k.c. w zw. z art. 151¹ § 1 k.p. przez jego błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 26.021,99 zł stanowiącej sumę roszczeń powoda z tytułu jego wynagrodzenia za pracę ponad obowiązującą go dobową normę czasu pracy oraz dodatki za pracę w porze nocnej, w okresie od 20 kwietnia 2008 r. do dnia 20 kwietnia 2011 r., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2008 r., w sytuacji kiedy wynagrodzenia te stawały się wymagalne dnia 10 każdego miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym powód świadczył pracę;

2. art. 128 § 1 k.p. przez jego błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany jako pracownik mobilny, który nie miał swojego stałego miejsca pracy, rozpoczynał swoją pracę już w chwili wyjścia z domu oraz kończył ją w chwili powrotu do miejsca swojego zamieszkania w sytuacji, kiedy pozwany zezwalał powodowi, tak jak i innym pracownikom, a nawet organizował im przejazd z i do miejsca zamieszkania w ich interesie i w celu zaoszczędzenia przez nich czasu

albowiem jeśli najpierw stawiliby oni się w jego siedzibie a następnie stamtąd udali się do kontrolowanych obiektów znajdujących to w rzeczywistości przejazdy zajęłyby im więcej czasu, którego w całości i tak nie mogliby zaliczyć do czasu pracy;

3. art. 151¹ § 1 k.p. i art. 151⁸ k.p. przez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że „pozwany” w okresie od 20 kwietnia 2008 r. do 20 kwietnia 2011 r. pracował w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej w sytuacji, gdy ani z pozwu, ani z pism składanych w toku postępowania, ani nawet z uzupełniającej opinii biegłego nie wynika, ile godzin w poszczególnych miesiącach pozwany przepracował ponad obowiązującą go dobową normę czasu pracy oraz w porze nocnej, tym samym nie sposób ocenić czy w sprawie mają a jeśli tak to w jakim zakresie przepisy prawa materialnego.

W ramach podstawy procesowej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) skarga zarzuca naruszenie:

a) art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez wyjście przez Sąd drugiej instancji ponad żądanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 26.021,99 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2008 r., w sytuacji kiedy w piśmie z dnia 20 października 2014 r. stanowiącym „ostateczne sprecyzowanie” żądania powtórzone we wnioskach apelacji, które Sąd drugiej instancji przytacza na str. 8-12 uzasadnienia swojego orzeczenia, powód domagał się zasądzenia wskazanych w nich kwot z odsetkami ustawowymi w ujęciu miesięcznym tj. od 11 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym świadczył on pracę w godzinach nadliczbowych oraz w porze nocnej;

b) art. 242 k.p.c. w zw. z art. 6 k.p.c. przez uznanie, że przeszkody w przeprowadzeniu dowodu z uzupełniającej opinii biegłego obciążają pozwanego w sytuacji, kiedy to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, kiedy i ile godzin przepracował ponad obowiązujący go dobowy wymiar czasu pracy oraz w porze nocnej;

c) art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że żądanie pozwu nawet w brzmieniu nadanym pismem z dnia 20 października 2014 r. jest sformułowane w taki sposób, że zawiera ono wskazanie sposobu, w jaki

dochodzona kwota należności głównej oraz odsetek została wyliczona w sytuacji, kiedy ani w pozwie, ani kolejnych pismach stanowiących zmianę żądania z dnia 18 kwietnia 2014 r. oraz z dnia 20 października 2014 r. brak jest jakichkolwiek twierdzeń co do tego ile godzin, nawet nie dniach, ale w poszczególnych miesiącach powód przepracował ponad obowiązujący go wymiar czasu pracy oraz w porze nocnej, jaki miał dobowy wymiar czasu pracy a nade wszystko jakiej kwoty domaga się z tytułu faktycznie przepracowanych nadgodzin i pracy w porze nocnej a jakich z tytułu „permanentnej” gotowości do pracy. Tak podane fakty nie poddają się kontroli sądu, który nie może zweryfikować poprawności wyliczenia dochodzonych kwot, a tym samym orzec o zasadności żądania pozwu. Uchylenie się przez powoda od podania wyżej wskazanych faktów musi skutkować oddaleniem powództwa - czy to w całości, czy w stosownej części, zależnie od tego, które z wyżej wymienionych okoliczności nie zostały podane.

Strona skarżąca wniosła o: 1. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 1, 3 i 4 i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji S. L. od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 13 marca 2017 r., sygn. akt V P (...); ewentualnie o: 2. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie punktów 1, 3 i 4 i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) w tym zakresie do ponownego rozpoznania; 3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu poniesionych zarówno w postępowaniu przed Sądem II instancji jak i w postępowaniu ze skargi kasacyjnej, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda jest częściowo uzasadniona.

Stosownie do art. 128 § 1 k.p. czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Sytuacja, w której pracownik podróżuje w ramach wykonywania umówionej pracy na określonym obszarze geograficznym,

nie stanowi podróży służbowej w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p. (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2008 r., II PZP 11/08, OSNP 2009, Nr 13–14, poz. 166).

Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 maja 2014 r., II PK 219/13, czasem pracy (art. 128 § 1 k.p.) pracownika wykonującego obowiązki pracownicze na określonym obszarze, do czego konieczne jest stałe przemieszczanie się, jest także czas poświęcony na niezbędne przejazdy. W ocenie Sądu Najwyższego, decydujące znaczenie należy nadać przyjętym również we wcześniejszym orzecznictwie poglądom odnoszącym się do interpretacji pojęcia „pozostawanie w dyspozycji pracodawcy” z art. 128 k.p. W tym kontekście na uwagę zasługuje trafny pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 r., I PK 107/08 (OSNP 2010 nr 11-12, poz. 133), zgodnie z którym czas pracy pracownika handlowego rozpoczyna się od wyjazdu z jego mieszkania w sytuacji, gdy pracodawca nie zorganizował dla niego żadnego miejsca, które mogłoby być traktowane jako zamiejscowa siedziba pracodawcy („biuro”), a praca polegała w całości na wykonywaniu zadań w placówkach handlowych, do których pracownik dojeżdżał samochodem z zajmowanego przez siebie mieszkania. W konsekwencji czasem pracy objęty jest w tym wypadku również powrót pracownika do miejsca zamieszkania po wykonaniu zasadniczego zadania pracowniczego. W takiej sytuacji nie można twierdzić, że nie jest wliczany do czasu pracy czas przejazdów pracownika świadczącego pracę w warunkach tak zwanej nietypowej podróży służbowej, w tym dojazd do pierwszego klienta, a następnie przejazd od ostatniego klienta do mieszkania pracownika. W sytuacji, gdy pracodawca nie zorganizował dla pracownika żadnego miejsca („biura”), które mogłoby być traktowane jako filia jego siedziby i taką funkcję spełniało mieszkanie pracownika, pracownik już od momentu opuszczenia mieszkania rozpoczyna bezpośrednie czynności przygotowawcze do wykonania zasadniczego zadania służbowego (wizyty u klientów itp.). Jeżeli więc immanentną cechą obowiązków pracowniczych jest bezpośredni kontakt z kontrahentem, co wiąże się z obowiązkiem przejazdu pracownika do siedziby tego kontrahenta (innego miejsca spotkania), to nie można uznać, że pracownik mobilny, prowadząc samochód służbowy, nie pozostaje w dyspozycji pracodawcy, nie wykonując w tym

czasie obowiązków służbowych, gdyż w ramach obowiązków powierzonych pracownikowi mieszczą się tylko czynności ściśle związane z zakresem jego obowiązków (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2015 r., III PK 152/14 oraz z dnia 27 stycznia 2009 r., II PK 140/08). Podobne stanowisko w zakresie kwalifikowania jako czasu pracy całego okresu, w którym pracownik wykonuje obowiązki na określonym obszarze geograficznym (w różnych jego miejscach) i w tym celu przemieszcza się tam i z powrotem, wyrażane jest także w piśmiennictwie (por. zwłaszcza M. Mędrala: Wybrane problemy związane ze wskazaniem miejsca pracy w umowie o pracę, Monitor Prawa Pracy 2009 nr 3). Konkludując należy więc stwierdzić, że czasem pracy (art. 128 § 1 KP) pracownika wykonującego obowiązki pracownicze na określonym obszarze, do czego niezbędne jest stałe przemieszczanie się, jest także czas poświęcony na niezbędne przejazdy. W czasie tych przejazdów pracownik pozostaje bowiem w dyspozycji pracodawcy, a świadczenie pracy (wykonywanie obowiązków pracowniczych) polega na samym przemieszczaniu się, bez którego nie byłoby możliwe wykonanie podstawowych zadań pracowniczych. Z tego punktu widzenia jest więc obojętne, jakim środkiem transportu pracownik się przemieszcza (własnym, dostarczonym przez pracodawcę, czy publicznym), jak również czym się zajmuje w czasie przejazdu (prowadzi samochód, świadczy pracę możliwą do wykonania w czasie przejazdu, czy też odpoczywa).

Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 10 września 2015 r., C-266/14 (MoPr. 2015/11/614) uznał, że w przypadku, gdy pracownicy nie mają stałego lub zwykłego miejsca pracy, czas dojazdu, który pracownicy ci poświęcają na codzienne przejazdy między ich miejscem zamieszkania a siedzibami pierwszego i ostatniego klienta wskazanymi przez ich pracodawcę, stanowi czas pracy w rozumieniu artykułu 2 pkt 1 dyrektywy 2003/88/WE dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy.

Ad casum, biorąc pod uwagę powyższe konstatacje, zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 128 § 1 k.p. nie mógł być uwzględniony. Powód bowiem już od chwili wejścia do samochodu, którym dojeżdżał do miejsca wykonywanej pracy, związanej z ciągłym przemieszczaniem się między różnymi miastami, pozostawał w

dyspozycji pracodawcy. Okres takiej mobilnej pracy kończył się z chwilą powrotu do domu.

Nie jest uzasadniony również zarzut naruszenia art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., gdyż na podstawie pozwu, w brzmieniu nadanym pismem z dnia 20 października 2014 r., a także na podstawie apelacji powoda można odczytać sposób, w jaki dochodzona kwota należności głównej została wyliczona. Odnośnie do zarzutu braku wskazania ile godzin i dni powód przepracował w poszczególnych miesiącach ponad obowiązujący go wymiar czasu pracy oraz w porze nocnej - biegły sądowy na polecenie Sądu drugiej instancji opracował opinię, mając za podstawę ewidencję czasu pracy powoda uwidocznioną w poleceniach wyjazdów służbowych, której pozwany nie zakwestionował. Ilość godzin pracy w poszczególnych dniach nie może więc być kwestionowana na etapie postępowania kasacyjnego.

Natomiast zarzut naruszenia art. 151¹ § 1 k.p. i art. 151⁸ k.p. można uznać za słuszny w tym aspekcie, że z uzasadnienia wyroku nie wynika, ile godzin w poszczególnych miesiącach powód przepracował ponad obowiązującą go dobową normę czasu pracy oraz w porze nocnej; Sąd nie odniósł się także do kwot podanych w apelacji, co uniemożliwia pełną ocenę zastosowanej przez Sąd subsumpcji tych przepisów.

Uzasadniony był przede wszystkim zarzut naruszenia art. 481 k.c. w zw. z art. 151¹ § 1 k.p. przez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 26.021,99 zł, stanowiącej sumę roszczeń powoda z tytułu jego wynagrodzenia za pracę ponad obowiązującą go dobową normę czasu pracy oraz dodatki za pracę w porze nocnej, w okresie od 20 kwietnia 2008 r. do dnia 20 kwietnia 2011 r., wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 kwietnia 2008 r., w sytuacji kiedy wynagrodzenia te stawały się wymagalne dnia 10 każdego miesiąca kalendarzowego następującego po miesiącu, w którym powód świadczył pracę.

Niewątpliwie pracodawca zobowiązany jest do wypłaty wynagrodzenia za pracę we wskazanym konkretnym i stałym terminie wypłaty wynagrodzenia. W regulaminie pracy powinien znaleźć się zapis dotyczący ustalonego terminu i częstotliwości wypłaty wynagrodzenia (art. 104¹ § 1 pkt 5 k.p.) Jeżeli natomiast pracodawca nie ma obowiązku ustalenia regulaminu pracy, termin wypłat

wynagrodzenia wskazuje w informacji o warunkach zatrudnienia w ciągu 7 dni od dnia zawarcia umowy o pracę (art. 29 § 3 k.p.). Termin wypłaty wynagrodzenia za pracę może być też zawarty w umowie o pracę. Stosownie do art. 85 § 1-4 k.p. pracodawca ma obowiązek wypłacać wynagrodzenie za pracę co najmniej raz w miesiącu z dołu, nie później niż w ciągu pierwszych 10 dni następnego miesiąca kalendarzowego.

Ponieważ wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych powinno być wypłacone w tym samym dniu co pozostałe składniki wynagrodzenia, powinny być zasądzone na rzecz powoda odsetki za opóźnienie (art. 481 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) od kwot składających się na wypłaty za dany miesiąc (wypłacone do 10 każdego następnego miesiąca).

Sąd powinien także rozważyć, czy z uwagi na zmianę regulacji prawnej dotyczącej ustawowych odsetek za opóźnienie (art. 481 k.c.) i obowiązujące w tym zakresie przepisy przejściowe - art. 56 ustawy z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r., poz. 1830) należy zasądzić odsetki ustawowe do 31 grudnia 2015 r. – zgodnie z regulacją obowiązującą przed dniem wejścia w życie powołanej ustawy, zaś od 1 stycznia 2016 r. zgodnie ze znowelizowanym brzemieniem art. 481 k.c.

Przyjęty w zaskarżonym wyroku sposób zasądzenia odsetek powoduje, że powód otrzymałby odsetki w większej kwocie niż to wynika z przedstawionych wyżej przepisów, a także – w większej kwocie niż powód żądał, co może także uzasadniać zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.